

Ćwiczmy razem!

Wesołe miasteczko



Wybieramy się dzisiaj do wesołego miasteczka. Idziemy pieszo alejką (*tupimy*). Drzewa szumią: *szszszsz* (rękami machamy nad głową). Zaczynamy podskakiwać: prawy łokieć do lewego kolana, lewy do prawego. Lecimy samolotem : (*żżżżż*) (ruch głowy od lewej do prawej strony), jedziemy pociągiem: (*czczczczcz*); (głowa kiwa się: góra – dół) i na koniec samochodem: *dżdżdż*. Jesteśmy już na miejscu.

*Najpierw idziemy na huśtawki (język „huśta” się od jednego do drugiego kącika ust);

* potem wsiadamy do karuzeli (język oblizuje wargi przy otwartych szeroko ustach);

* na koniki (kląskanie, parskanie);

* zjeżdżalnię (język unosi się w stronę nosa, po czym „zjeżdża” w dół). Na koniec rozpalamy ognisko i śpiewamy: *lalalala, lololo, lelele, lululu, lilili* (przy otwartych ustach, broda się nie rusza).

Zmęczeni, wracamy z wesołego miasteczka (*tupimy*). O! Patrzcie! Skrzaty. Jeśli będziemy cicho, to może ich nie spłoszymy. Skrzaty rozmawiają w swoim języku. Spróbujmy mówić tak jak one. Posłuchajmy, co mówi pierwszy.

Powiedział: *bla ble bla ble...* (powtarzamy), drugi: *tdn, tdn, tdn...* (powtarzamy), trzeci: *lelum polelum, lelum polelum...* (powtarzamy). Cichutko na paluszkach idziemy dalej. O! Patrzcie, konie! Wsiadamy na nie i jedziemy: *patataj, patataj* (powtarzamy). Zmieniamy środek transportu. Teraz jedziemy na drewnianych wózkach: *dddd* (dząśłowe). A teraz kolejką liniową: *zzzzz*. Dotarliśmy do domu. Witają nas rodzice (całusy). Zmęczeni dniem, zasypiamy.